Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.
TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 112 — Katowice, czwartek 16-go maja 1929. — Rok V

Mussolini o konkordacie.

Rzym. (PAT). Mussolini wygłosił na posiedzeniu parlamentu wielką mowa o układzie lateraneńskim. Omawiając konwencję finansową z Watykanem, oświadczył, że Italja może wywiązać się ze zobowiązań, wynikających z układu bez zwiększenia ciężarów publicznych i bez uciekania się do pożyczek. 750 milj. lirów, które w myśl układu mają być wypłacone Stolicy Apostolskiej, nie stwarzają żadnych trudności wobec tego, że w kasach państwowych w dniu 30 kwietnia rb. znajdowało się do rozporządzenia więcej, niż 2 miljardy lirów, a bieżący okres budżetowy zwiększył nadwyżkę dochodów nad wydatkami ze 106 na 363 milj. Należy dodać, że Stolica Apostolska wymienioną sumę otrzyma nie ryczałtowo, lecz w ratach.

Przechodząc do omówienia Konkordatu, Mussolini porównał go z konkordatami zawartymi przez Watykan z Polską, Łotwą, Litwą i Bawarją, podkreślając, że Konkordat, zawarty z Italją, zawiera zdanie o świętym charakterze miasta Rzymu. Nikt — mówił premjer — nie może odmówić Rzymowi tego charakteru, gdyż był on stolicą imperjum rzymskiego, kolebką katolicyzmu, a nadto strzeże grobu Nieznanego Żołnierza i męczenników faszystowskich. Członkowie innych wyznań będą tu w każdym bądź razie wolni.

Dalej Mussolini zaznaczył, że koncesje, uczynione w Konkordacie duchownym, istnieją we wszystkich innych konkordatach. Nie odpowiada prawdzie twierdzenie o powołaniu do życia sądu duchownego, gdyż jeżeli duchowny popełni przestępstwo, to utraci temsamem swój charakter duchowny i będzie sądzony, jak zwykły przestępca, a jeżeli popełni przestępstwo polityczne, to będzie sądzony tak samo jak każdy przestępca polityczny.

W dalszym ciągu swej mowy Mussolini omówił krytyczne głosy niektórych kół katolickich, pragnących, jak się zdaje, wskrzesić dawne partje polityczne, które ostatecznie zniknęły z widowni, zaznaczając, że ustrój faszystowski jest czujny i nic nie ujdzie jego uwagi. Nie należy również negować moralnego charakteru państwa faszystowskiego, gdyż bez tego państwo byłoby rzeczą godną pożałowania. Państwo faszystowskie rości sobie w pełni pretensje do charakteru moralnego, jest ono katolickie, lecz przedewszystkiem faszystowskie. Katolicyzm uzupełnia je. Każdy powinien wiedzieć, że ma przed sobą państwo, świadome swej misji, reprezentujące naród w rozwoju, państwo, które zmienia nawet fizyczne oblicze tego narodu. Narodowi temu państwo winno wskazać wielkie idee i wielkie zagadnienia.

W końcu swej mowy Mussolini oświadczył, że wielki ideał Cavoura, wielkiego budowniczego jedności włoskiej, urzeczywistniony został przez układ z dnia 11 lutego, dzięki któremu faszyzm łączy swoje imię z historją przyszłych stuleci.

Po zakończeniu mowy wszyscy posłowie wstali, gorąco oklaskując mówcę i wznosząc okrzyki: niech żyje Mussolini. Do tych owacyj przyłączył się korpus dyplomatyczny, będący na posiedzeniu senatorowie, przedstawiciele prasy i publiczność. W loży królewskiej obecna była księżna Aosta i szereg osobistości z dworu królewskiego.

W głosowaniu parlament jednogłośnie uchwalił ustawę latareneńską.

* * *

Wynurzenia Mussoliniego muszą wywołać zdziwienie w całym świecie, a specjalnie w kołach katolickich spotkają się ze słusznym protestem. Jeśli Rzym zachował przez wieki swe znaczenie, to tylko dzięki Kościołowi. O tem nie chce pamiętać Mussolini w swej zarozumiałości. — Red.

Aresztowanie spiskowców.

Berlin. (PAT). Biuro Wolffa donosi, że policja litewska wykryła ostatecznie wszystkich uczestników zamachu. W zamachu tym miało brać udział 10 studentów, należących do organizacji studenckiej „Auszra" (Jutrzenka). W pobliżu granicy polsko-litewskiej miano aresztować jeszcze odwóch uczestników zamachu, m. in. przewodniczącego stowarzyszenia „Auszra" niejakiego Tawilciusza. W związku z aresztowaniem kilku członków organizacji chrześcijańsko-demokratycznej przewodniczący stronnictwa tego interwenjował u min. spraw wewn., otrzymał jednak odpowiedź, że interwencja jego nie odniesie żadnego skutku.

Ryga. (A.W.) Według nadeszłych telegramów z Kowna, podczas przesłuchania aresztowanych akademików ciężko ranny Vosilius po kilkudniowem upartem milczeniu złożył obszerne zeznanie, w którem miał się przyznać — jak twierdzi litewska policja, do dokonania zamachu na Woldemarasa. Miał on stwierdzić, że zamach jest aktem zemsty osobistej, dokonanej dlatego, że Woldemaras polecił wielu członków organizacji akademickiej, do której należy aresztowany, wysłać do obozu koncentracyjnego i wydalić z uniwersytetu kowieńskiego. „Žinas", omawiając wiadomość tę, dodaje, iż nie należy przyjmować wszystkich oświadczeń władz litewskich w tej sprawie za wiarogodne aż do chwili, gdy śledztwo zostanie całkowicie ukończone.

Wychodztwo polskie we Francji.

Najwięcej podczas wojny światowej ucierpiała Francja Północna, pozostająca przez cały czas wojny częściowo w ogniu pocisków, częściowo pod okupacją niemiecką. Z czterech departamentów, należących do Francji Północnej, dwa są rolnicze (Aisne i Somme). dwa zaś przemysłowo-górnicze (Nord i Pas de Calais). Te ostatnie ucierpiały szczególnie dotkliwie podczas wojny. Położone w tych departamentach najbogatsze kopalnie węgla zostały przeważnie zniszczone. Rozpoczynając dzieło odbudowy, Francja w pierwszym rzędzie pomyśleć musiała o odbudowie górnictwa północno-francuskiego, by się uniezależnić od importu angielskiego i zasilić przemysł własnym węglem. W tym celu czynniki francuskie starały się usilnie o ściągnięcie do Francji wychodztwa polskiego z Westfalji i bezrobotnych z Górnego Śląska. Masy te, dochodzące do 100 tysięcy kwalifikowanych i wysokowartościowych górników polskich, oraz kilkadziesiąt tysięcy robotników niekwalifikowanych do prac pomocniczych, pchnięte zostały w miarę odbudowy do górnictwa północno-francuskiego, tak, że w latach 1925—26 liczba Polaków, zatrudnionych w górnictwie francuskiem wynosiła około 130.000, na ogólna liczbę 300.000 pracowników, licząc w to już i personel manipulacyjny. To też stwierdzić należy, że niektóre kopalnie północno-francuskie liczyły wśród swych robotników przeciętnie 50% Polaków. Kopalni Ostricourt np. zatrudnia 70% Polaków, a w osadach tej kopalni Polacy liczą nawet 75% ludności ze względu na dużą liczbę dzieci.

Są osady tak gęsto zaludnione przez Polaków, że zyskały sobie wśród Francuzów nazwy polskich miast. Tak się ma rzecz np. z Bruay w departamencie Pas de Calais, które liczyło swego czasu 27.000 ludności polskiej, a dziś jeszcze, po kryzysie ekonomicznym w r. 1927, liczy 22.000. Łatwiej się tu rozmówić po polsku, aniżeli po francusku ze względu na mnogość dzieci polskich, a wobec zupełnego niemal braku dzieci francuskich.

Ten charakter polski nadaje osadom przedsiębiorczość polska. Pełno tu wywieszek polskich. Tu kawiarnia, tam hotel, ówdzie krawiec, piekarz, stolarz, szewc, fryzjer, zegarmistrz i t. d. Tu polski lekarz, tam dentysta, tu bank, ówdzie adwokat. W dzień świąteczny rozbrzmiewa po kościołach śpiew polski i słowo Boże z kazalnicy głoszone jest w języku ojczystym. Na ulicy spotykasz sokołów, harcerzy, idących luzem, czy nawet gromadny pochód pod sztandarem, na którym z jednej strony widnieje wizerunek Kościuszki, z drugiej Matki Boskiej Częstochowskiej.

Wobec tak licznego skupienia ludności polskiej na szczupłym terenie dwóch departamentów (200.000 głów), utworzony został dla niej osobny konsulat w Lille, obok konsulatów w Paryżu i w Strasbourgu. najważniejszy całej Francji. Na tym terenie również wychodzą trzy polskie dzienniki, z których dwa przeniosły się z Westfalji, kiedy większość tamtejszego naszego wychodztwa zjechała do Francji.

Najsilniej również rozwinęło się tu szkolnictwo polskie, jakkolwiek z ogólnej liczby około 30.000 dzieci polskich z nauki polskiej korzystać może zaledwie nieznaczny procent. Klasy polskie utrzymywane są przez dyrekcje kopalń, zaś nauczyciele opłacani częściowo przez dyrekcje, częściowo przez polski inspektorat szkolny przy ambasadzie w Paryżu.

Wobec trudnych warunków szkolnych, a wobec równoczesnej konieczności ratowania dziatwy przed wynarodowieniem, podjęto w ostatnich latach ze strony polskiej akcję ochroniarską. Liczebny stan ochron stoi jednak jeszcze bardzo daleko poza istotną potrzebą, wobec czego ochrony spełniają tylko część swego zadania, a wobec specyficznych warunków, w jakich żyje stała emigracja polska w północnej Francji, należy się poważnie liczyć z obawą, że w drugiem, a najdalej w trzeciem pokoleniu, po wymarciu starych emigrantów, którzy wywędrowali z Polski i pamiętają ją, narybek polski, zrodzony już we Francji, ulegnie w przeważnej części wynarodowieniu. Przedewszystkiem dlatego, że w myśl ustaw francuskich każde dziecko, zrodzone z obcokrajowców na ziemi francuskiej posiada warunkowe obywatelstwo francuskie, którego może się zrzec dopiero w 21-szym roku życia. Należy się przeto liczyć z faktem, że ci warunkowi obywatele, nie znając Polski ani jej stosunków, a tkwiący silnie w stosunkach francuskich, nie skorzystają z przysługującego im prawa i pozostaną obywatelami francuskimi, a w rezultacie wynarodowią się zupełnie, o ile wogóle będą posiadali poczucie narodowości polskiej. A o to poczucie, po wymarciu starej gwardji wychodźczej, może być bardzo trudno, albowiem północno-francuskie górnictwo jest już dostatecznie i na czas dłuższy zasilone siłą roboczą, wskutek czego nie należy oczekiwać dopływu świeżego prądu polskości z Polski.

Należy stwierdzić, że Westfalczycy, którzy stanowią gros wychodztwa polskiego w Północnej Francji, przynieśli tu z sobą niepośledni talent organizacyjny, wypróbowany jeszcze w czasach zaborczych. Zaczęto nietylko wznawiać dawne organizacje westfalskie, jak samopomocy, kościelne, gimnastyczne, śpiewacze, ale zaczęto próby ujęcia w ramy organizacyjne całokształtu polskiego życia na obczyźnie. Utworzono przeto organizacje zawodowe, lub nawpół zawodowe, drużyny sportowe, koła muzyczne, oddziały harcerzy i przyjaciół harcerzy, Rady rodzicielskie dla spraw młodzieży szkolnej, Polski Uniwersytet Robotniczy, skupiający zarówno inteligencję, jak i robotników i t. d. Nauczyciele utworzyli własny Związek.

Przegląd polityczny

Minister Zaleski o pokoju.

Agencja prasowa w Londynie „Anglo-American Newspaper Service“ rozpisała ankietę na temat „Wojna czy pokój?“ Wśród odpowiedzi, nadesłanych przez najwybitniejszych europejskich i amerykańskich mężów stanu, wojskowych i polityków, wyróżnia się odpowiedź ministra spraw zagranicznych Polski — p. Augusta Zaleskiego. Brzmi ona, jak następuje:

„Wszędzie, na całym świecie mówi się o pokoju, gdyż ludzkość jest wymęczona wojną. Niema już dzisiaj odosobnionych i wyodrębnionych hermetycznie państw; państwa nie mogą dziś żyć tylko dla siebie, nie oglądając się na innych, muszą one dbać i starać się o to, by żyć z innemi na stopie przyjaznej. Wszystkie narody świata muszą dziś współżyć ze sobą. Z doświadczeń i przeżyć wojny światowej i kryzysu powojennego musi obecnie każdy polityk, każdy mąż stanu, każdy obywatel wyciągnąć ten nakaz. Musimy pracować dla pokoju! Istnieje już dzisiaj szereg paktów, które zabezpieczają pokój. Istnieją pakty Ligi Narodów i pakt Kelloga. W naszych własnych rękach spoczywają losy pokoju.“

Wycieczka Polaków z Ameryki.

Dnia 24 b. m. przybywa z Nowego Jorku do Polski wycieczka Zjednoczenia Polaków Rzymsko-Katolików, w składzie 500 osób. Jest to największa organizacja katolicka wśród wychodztwa polskiego w Ameryce, o typie asekuracyjno-ideowym, licząca 200.000 członków, i posiadająca 10 miljonów dolarów majątku. Wycieczkę prowadzi prezes organizacji, p. Olejniczak i kapelan naczelny, ks. Celichowski.

Wycieczka wyląduje w Gdyni 23 b. m. rano przybędzie do Warszawy, gdzie zabawi trzy dni (do 26 b. m. włącznie).

Wycieczka wiezie ze sobą dyplomy członków honorowych organizacyj dla p. Prezydenta Rzplitej i ministrowej Zaleskiej. Projektowane jest przyjęcie wycieczki przez katolickie organizacje stolicy ze Związkiem Polek Katolickich na czele, następnie raut w Resursie Obywatelskiej i wielka akademja w salach Rady Miejskiej.

Z Warszawy wycieczka uda się na P. W. K. i następnie w objazd po Polsce, względnie w odwiedziny krewnych.

Białe kruki.

W mieście Gubin na pograniczu wschodnio-niemieckiem odbył się zjazd organizacyjny młodych demokratów okręgu Frankfurtu nad Odrą. Przewodniczący związku młodo-demokratycznego, poseł do parlamentu Lemmer, wygłosił znamienne przemówienie programowe. Podkreślił on, że nowy kierownik demokratyczny w Niemczech nie chce bezwarunkowo prowadzić na wschodzie żadnej agresywnej polityki nacjonalistycznej i przeciwstawi się zdecydowanie awanturniczemu nacjonalizmowi tak po tej, jak i po tamtej stronie granicy. Zarazem oświadczył, że należy żądać bezwarunkowo zawarcia traktatu handlowego z Polską, a przeszkadzanie mu ze strony nacjonalistów musi nareszcie ustać.

Do tych odosobnionych głosów rozsądku po stronie niemieckiej tak długo nie można będzie przywiązywać żadnego znaczenia, dopóki wpływy nacjonalistyczne będą tak silne, jak obecnie.

Krytyka szkolnictwa polskiego w Prusach.

Wybitny dziennik czeski „Narodni Politika“ w artykule „Niemcy a mniejszość polska“ stwierdza, że zarządzenie rządu pruskiego w sprawie szkolnictwa mniejszościowego miało jedynie służyć do urobienia fałszywej opinji Ligi Narodów o stanowisku Niemiec wobec ich mniejszości i dopomóc Stresemannowi do łatwiejszego wystąpienia na terenie Ligi i wykorzystania kwestji mniejszościowych do ataku na traktaty pokojowe. Jak w istocie wyglądają ulgi, przyznane polskiej mniejszości, świadczą o tem artykuły pism niemieckich, dowodzące, że dla dzieci polskich lepiej będzie, gdy będą uczyły się w szkołach niemieckich i wyrażające przekonanie, że pracodawcy niemieccy nie będą udzielali nadal pracy rodzicom, posyłającym dzieci swe do szkoły polskiej. Jako przykład szykan i złej woli ze strony Niemiec, podaje pismo fakt, że nauczycielom polskim, którzy wyjechać chcieli do szkół polskich w Niemczech, czynione są trudności. Wreszcie pismo cytuje zajścia w Opolu, jako przykład nastrojów niemieckich do mniejszości polskiej.

Komuniści przygotowują zjazd w Niemczech.

W związku z wielkim zjazdem komunistycznym, mającym odbyć się w Lipsku, komuniści na terenie całej Rzeszy rozpoczęli agitacje, za jaknajliczniejszem udziałem w tym zjeździe. W Duisburgu odbyły się olbrzymie manifestacje, przyczem kilka tysięcy komunistów ,mimo rozwiązania bojówki „Rotfront“ zjawiło się na ulicach w czapkach, na których widniały napisy „Nas rozwiązano.“

Gazy zatruły część miasta.

Jedna z niemieckich agencyj donosi ze Stanów Zjednoczonych, iż w jednem z miast, położonych na wschodzie, w fabryce chemicznej nastąpiła eksplozja. Wyziewy trujące zatruły 30 robotników, których prawdopodobnie nie da się uratować.

Ulatniające się gazy zatruły również część miasta, a ponieważ nad miastem krążył w tym samym czasie sterowiec „Los Angelos“, wśród ludności zaczęto rozszerzać pogłoski, iż zatrucie nastąpiło wskutek upadku bomb gazowych ze sterowca. Zapanowała ogólna panika.

Militaryzacja młodzieży rosyjskiej.

Nowe rozporządzenia komisarjatu ludowego oświaty o przygotowaniu wojskowem uczącej się młodzieży rozszerzają system militaryzacji, zastosowywany dotąd w szkołach sowieckich. Wszyscy młodzieńcy przechodzić będą w dwóch grupach: w jednej od lat 16 do 18, w drugiej od 19 do 21 lat, przez 4—10 tygodniowe kursy wojskowe, które będą przygotowywaniem do normalnej rocznej służby wojskowej. Przygotowania wojskowe grupy starszej będą dokonywane tak w piechocie, jak i w kawalerji. W czasie ćwiczeń wojskowych odbywać się także będą specjalne kursy polityczno-wojskowe. Na okres trwania kursów uczniowie szkół sowieckich utrzymywani będą przez państwo.

Bolszewicy najwidoczniej przygotowują się do wojny.

Wybory także w Belgji.

26 maja upływa termin składania list wyborczych do parlamentu. Właściwa walka wyborcza rozegra się między trzema poważnemi partjami: katolicką, socjalistyczną i liberalną. Komuniści wystawiają listy we wszystkich poważniejszych ośrodkach przemysłowych, lecz obok listy „stalinowców“ prawie wszędzie zgłaszane są listy „trockistów“. Liczą się naogół, iż walka wewnętrzna w łonie partji komunistycznej umożliwi jej uzyskanie nawet dwóch mandatów, które posiadała ona do tej pory w parlamencie.

Po wyborach komunalnych we Francji.

W związku z ostatniemi wyborami municypalnemi „Matin“, omawiając ich wyniki stwierdza, że prawie wszystkie partje zachowały swój dotychczasowy stan posiadania. Jedynie partja socjalistyczna wykazuje nieznaczny zresztą ubytek mandatów. Lista socjalistyczna w Lyonie odniosła ogromne zwycięstwo, dziennik tłumaczy to udziałem Herriota w pierwszym gabinecie Poincarego. Komuniści naogół zachowali dotychczasową ilość przedstawicieli w radach miejskich.

Francja nie chce robić interesów z Rosją.

Według doniesień dzienników francuskich, przebywający obecnie w Paryżu dyplomata sowiecki, Fürstenberg-Hanecki, który otrzymał misję uzyskania u Poincarego audjencji, w celu przedstawienia mu konieczności nowych kredytów dla rozwoju handlu francusko - sowieckiego, nie uzyskał spodziewanej audjencji. Poincare polecił odpowiedzieć, iż obecny stan stosunków Francji i Rosji nie stwarza dostatecznie przyjaźnej atmosfery dla odbycia podobnej konferencji.

Na Sożu poniżej Homla nastąpiła tragiczna katastrofa. Łódka, w której znajdowało się 11 dziewcząt w wieku szkolnym przewróciła się do góry dnem. Katastrofa nastąpiła w miejscu odludnem, tak, że żadna pomoc nadejść nie mogła. Wszystkie dziewczęta potonęły.

Amanullah znowu na widowni.

Według doniesień dzienników angielskich, w Kabulu z dnia na dzień oczekują nadejścia wojsk Amanullaha lub Nadir-Chana. Habibullah w walce z Nadir-Chanem i Amanullahem starał się zużytkować, pozostawione przez Amanullaha w Kabulu, siły lotnicze. Żaden jednak z samolotów do Kabulu nie wrócił. Wszystkie 6 samolotów pozostały u Amanullaha, do którego zgłosili się piloci, oświadczając chęć walki po jego stronie.

Krwawy Calles.

Donoszą z Meksyku, iż wojska rządowe rozstrzelały w Iguala przywódców powstańców. Mianowicie rozstrzelany został Fernando de la Cueva, major Jose de Leon oraz Maurillo Parra — przywódcy sił powstańczych stanu: Talpa - Guerrero. Wyżej wymienieni byli przywódcami katolików i jak zapewnia rząd meksykański, zostali schwytani z bronią w ręku przez wojska rządowe.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

CZĘŚĆ DRUGA.

13) —o— (Ciąg dalszy.)

— ... i wyszła z niego szczęśliwie, ale musiała wsiąść do innego samochodu, który zniknął z nią niewiadomo gdzie.

— To trzeba jechać i szukać. Niech pan starosta jedzie tam i mnie zabierze. Taki jestem niespokojny o tę śliczną kobietę!

— Dobrze. Zaraz pojedziemy. Nawet zdaje mi się, że samochód już zajechał.

W tej chwili ukazał się na sali portjer hotelowy.

— Proszę pana starosty, auto przyjechało.

— Niechże redaktor bierze płaszcz i kapelusz. Jedziemy.

Na ulicy stał przy samochodzie komisarz Bień, a obok niego wywiadowca Kobyłecki z psem policyjnym Astorem. Zajęli wszyscy miejsca i pomknęli ku ulicy Mikołowskiej.

W drodze podkomisarz poruszył sprawę numeru samochodu.

— Takiego numeru nie mamy dotąd w naszej rejestracji. Prawdopodobnie podrobiony.

W Ligocie czekał na nich na gościńcu przed willą pani Grojeckiej Andrzej. Głowę miał obwiązaną, gdyż rana na skroni broczyła krwią. Pani Marysia nie wróciła do tej chwili do domu.

Starosta kazał przynieść z willi jakiś przedmiot, należący do pani Grojeckiej. Andrzej wyniósł chusteczkę, którą wywiadowca zbliżył do nozdrzy Astora. Pies pociągnął parę razy nosem a potem wsparł się przedniemi łapami o szybę.

Obok szofera Skopa zajął miejsce Andrzej, który zauważył, że samochód miał markę Steyer i, jak twierdził, byłyby napewno poznał szofera. W Piotrowicach Śląskich, gdzie droga rozdzielała się w jedną stronę ku Murckom, w drugą zaś ku Orzeszu, zatrzymali wóz, żeby się popytać, czy nie widziano poszukiwanego samochodu. Budnik kolejowy objaśniał, że widział kilka wozów, z których jeden, otwarty, skręcił do Murcek. Wszystkie inne, a było ich w ciągu godziny trzy, pojechały w stronę Mikołowa.

— Tamten miał krytą karoserję — mówił Andrzej.

Ruszyli w kierunku Mikołowa. Starosta wydał szoferowi polecenie, żeby przy wymijaniu samochodów zwalniał bieg tak, by można było nadjeżdżający wóz dobrze zaobserwować.

W parę minut później spotkali pierwszy samochód, idący z naprzeciwka.

— Proszę dać sygnał i tak nim zajechać drogę, żeby się zatrzymał — polecił starosta.

Skopek zaczął trąbić i podjechał na lewo tak, że jego wóz zatarasował całkiem drogę, zmuszając nadjeżdżający samochód do zatrzymania się.

— Czy popsuło się wam co? — pytał jakiś pan, który wysiadł z tamtego wozu. A poznając widocznie starostę, zawołał z radością: — Kogo ja widzę! Kochany doktor dostał „pannę.“

— Dobry wieczór dyrektorowi. Taka „panna“, którą los zsyła oponom samochodowym, nie jest groźna dla stanu kawalerskiego. Przepraszam, że zatrzymałem dyrektora, nie wiedząc, jak poważną personę inkomoduję, ale zrobiłem to jedynie w celu poinformowania się, czy pan nie spotkał przypadkiem auta marki Steyer z nieprawdopodobnym numerem 4433.

— Owszem, widziałem taki numer o jakie sześć kilometrów stąd. Mam wrażenie, że do tej chwili tam stoi, bo szofer nie mógł sobie dać rady z motorem. Numer dlatego zapamiętałem, że tak wysokiego nie spotkałem dotąd na Śląsku.

— Czy widział dyrektor kogo wewnątrz?

— Nie, ale zato dwóch mężczyzn kręciło się wpobliżu i klęło, na czem świat stoi, gdyśmy się zapytali o przyczynę wypadku.

— Bardzo dyrektora przepraszam za stratę czasu, bo wiem, z jakiem utęsknieniem małżonka czeka zawsze na powrót pański.

— Nic nie szkodzi. Miło mi było zamienić z kochanym doktorem kilka zdań.

— Ukłony dla żony i dowidzenia!

Starosta wsiadł napowrót do samochodu.

— Kto jest ten pan? — pytał Nartowski.

— Dyrektor kopalni w rybnickiem, a mój dobry znajomy. Bardzo miły człowiek i ma piękną żonę. Coś dla redaktora.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Brak pieniędzy w Niemczech.

Niekorzystne położenie skarbu Rzeszy jest od tygodni głównym przedmiotem rozważań czynników rządowych. Koła miarodajne, w szczególności minister finansów Rzeszy, ciągle wskazują na jego powagę. Niemożność uzyskania długoterminowej pożyczki, dla pokrycia wydatków nadetatowych, spowodowała, że zobowiązania płatnicze państwa pozostały w tyle za bieżącymi dochodami. Skutkiem tego mnożyły się trudności płatnicze, zwłaszcza w końcu miesiąca. Taki stan jednak jest bardzo niebezpieczny dla sytuacji finansowej państwa, zarówno jak poszczególnych jego krajów i gmin. Państwo najpierw podjęło pożyczki krótkoterminowe dla pokrycia zapotrzebowania ostatnich tygodni. Dalsze otrzymywanie pożyczek jest niemożliwe, a i korzystanie bezpośrednio albo pośrednio z kredytu zagranicznego nie może być brane pod uwagę.

Wobec tego, że i na przyszłe miesiące potrzeba znacznych środków, by zabezpieczyć zdolność płatniczą państwa, rząd opracował projekt ustawy, przewidującej następujące środki zaradcze:

1. Ma być zaciągnięta kilkuletnia pożyczka wewnętrzna w wysokości 500 miljonów marek, której nabywcy będą zwolnieni od podatku majątkowego, dochodowego i spadkowego. Koła finansowe spodziewają się, że możność nabywania obligacyj, wolnych od wymienionych podatków, zjedna dla licznych subskrybentów, a także przyczyni się do zahamowania ucieczki kapitału zagranicę.

2. Uprawnia się ministra finansów Rzeszy od sprzedaży znajdujących się w posiadaniu państwa 7-procentowych uprzywilejowanych akcyj kolejowych publicznym kasom oszczędności, centralom żyrowym, bankom krajowym i komunalnym, oraz właścicielom ubezpieczenia społecznego. Prawo państwa do głosu zabezpieczone będzie przez to, że zamiast akcyj wydawać się będzie nabywcom tylko certyfikaty.

Oba powyższe środki, zastosowane jednocześnie, umożliwią, zdaniem kół miarodajnych, pokrycie wydatków nadzwyczajnych i spowodują natychmiastową poprawę położenia kasowego. Rzecz prosta, że po ukończeniu rokowań reparacyjnych, będzie musiał być ułożony program finansowy Rzeszy, dla odpowiedniego ustosunkowania wydatków i dochodów.

Powyższy projekt ustawy został już przedłożony parlamentowi Rzeszy.

Prof. Bartel u Ojca św.

Rzym. (PAT.) Były premjer, prof. Bartel wraz z rodziną przyjęty był na audjencji przez Ojca świętego, który łaskawie rozmawiał z nim, poczem pani Bartlowej ofiarował relikwję św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Marszałek Piłsudski w Wilnie.

Wilno. (PAT.) We wtorek przybył do Wilna marszałek Józef Piłsudski, powitany na dworcu przez bawiącego chwilowo w Wilnie ministra Staniewicza, wojewodę Raczkiewicza, władze wojskowe i prezydjum miasta Wilna. Marszałek Piłsudski zabawi w Wilnie przez kilka dni. W czasie swego pobytu ma zamiar przeprowadzić grę wojenną.

Ojciec św. jedzie do Marienbadu?

Praga. (PAT.) „Ekspress“ donosi jakoby urząd miejski w Marienbadzie otrzymał z nuncjatury papiejskiej w Pradze list, zapowiadający, że Ojciec święty zamierza przybyć w b. r. na kurację do Marienbadu. W najbliższych dniach ma tam przybyć jeden z kardynałów watykańskich celem wyszukania odpowiedniego mieszkania dla Papieża.

Lot Zeppelina do Ameryki odroczony.

Berlin. (PAT.) Planowany na środę rano start sterowca „Zeppelin“ do Nowego Jorku został odroczony ze względu na niepewną pogodę.

Harry Liedtke ciężko chory.

Berlin. (Tel. wł.) Znany bohater filmowy Harry Liedtke, zachorował ciężko na zapalenie ślepej kiszki. Chorego musiano przewieźć do kliniki, gdzie zostanie poddany operacji.

300 miejscowości zalanych.

Moskwa. (PAT.) Woda na rzece Wołdze podniosła się o 12 mtr. ponad normalny stan. Powodzią dotkniętych zostało około 300 miejscowości.

Straszne trzęsienie ziemi.

Londyn. (Tel. wł.) Jak donoszą z Teheranu, trzęsienie ziemi, które w ostatnim tygodniu nawiedziło prowincję Korassan powtórzyło się. Liczba zabitych wzrosła do 3 tys.

W niektórych okręgach pozostało zbyt mało ludzi przy życiu, aby móc pochować ciała zabitych ofiar. 50 miejscowości uległo doszczętnemu zburzeniu. Akcja ratunkowa jest w pełnym toku.

Przed wyborem prezydenta Grecji.

Ateny. (PAT.) W piśmie do Venizelosa prezydent republiki Kunduriotis oświadczył, że nie będzie się ubiegał o ponowny wybór na stanowisko prezydenta. W odpowiedzi Venizelos zaznaczył, że jeżeli prezydent będzie trwał przy swem postanowieniu, to rząd popierać będzie kandydaturę Zaimisa i Romanosa.

Wojownicza Ameryka.

Waszyngton. (PAT.) Kongresowi złożony został projekt ustawy, nadającej prezydentowi stałe uprawnienie powoływania pod broń w czasie wojny wszystkich mężczyzn w wieku od lat 18 do 45-ciu. W motywach do tego projektu sekretarz wojny oświadcza, iż najbardziej krytycznym okresem jest czas, następujący bezpośrednio po wypowiedzeniu wojny. Zyskanie kilku dni, albo nawet jednego dnia w czasie tego okresu, może zadecydować o szybkiem zwycięstwie lub o długiej wojnie.

Sprawy gospodarcze

Spożycie cukru.

Spożycie cukru w Polsce wzrasta z każdym rokiem. I tak od r. 1921, kiedy spożycie cukru na głowę mieszkańca wynosiło 4.8kg., wzrosło w ostatnich latach do 11.5 kg. na głowę.

Różnice w spożyciu cukru w poszczególnych województwach są następujące: w woj. warszawskiem doszło ono do 20.1, poznańskiem — 16.7, łódzkiem — 14.2, krakowskiem — 12.8, stanisławowskiem — 6, tarnopolskiem — 4.3, nowogródzkiem — 5.1, reszta województw zajmuje miejsce pośrednie w tym szeregu.

W porównaniu jednak z innemi krajami w Europie, Polska stoi na szarym końcu. Największe spożycie wykazuje Danja — 53.8, następnie Anglja — 43.2, Szwajcarja — 38.5, Austrja — 29.7, Czechosłowacja — 28.7, Niemcy 22.7, Gdańsk 20, Węgry — 11.1, Rosja — 7 i Rumunja — 6.

Wszechświatowa produkcja cukru.

Znany statystyk cukrowniczy, dr. Gustaw Mikusch, oblicza tegoroczną wszechświatową produkcję cukru na 28.344.000 tonn metrycznych wobec 26.685.000 tonn wyprodukowanych w ciągu r. 1927/28. Według tych obliczeń produkcja wszechświatowa w bieżącej kampanji będzie zatem o 1.659.000 tonn większa od produkcji zeszłorocznej, czyli wzrośnie o 6 proc. Według oceny wspomnianego statystyka produkcja cukru przedstawiać się będzie w kampanji 1928/29 w wartości cukru surowego w tonnach następująco: (cyfry w nawiasie za r. 1927/28): cukier buraczany: w Europie 8.425.000 (8.008.000), w Ameryce 1.108.000 (1.015.000), w Azji 29.000 (26.000), w Australji 1.000 (1.000), razem wszechświatowa produkcja cukru buraczanego: 9.563.000 (9.149.000); cukier trzcinowy: w Ameryce 9.[illegible].000 (8.524.000), w Azji 7.983.000 (7.667.000), w Afryce 777.000 (714.000), w Australji 635.000 (617.000), w Europie 18.000 (14.000), razem wszechświatowa produkcja cukru trzcinowego wynosi 18.781.000.

Ze Śląska Opolskiego

Z Kozielskiego.

Pewien rolnik w **Grodzisku**, któremu ubiegłego roku spłonęła stodoła, przystąpił do budowy nowego budynku. Przy burzeniu starych murów znalazł drewnianą kasetkę, w której znajdowało się kilkadziesiąt talarów i większa ilość różnych monet srebrnych. Znaleziony skarb odniósł do Głogówka, za który otrzymał znaczną sumę pieniędzy.

*

W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego przystępowały dzieci w **Czyszkach** do pierwszej Komunji św. Dzieci tych było 32, z tych 30 polskich. Nabożeństwo uroczyste odprawił i kazanie okolicznościowe wygłosił miejscowy ks. proboszcz.

Z Strzeleckiego.

W zabudowaniach robotnika Augustyna Malkusza w **Gogolinie** wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie dom mieszkalny. Szkody są poważne.

Z Oleskiego.

W dniu 14 b. m. obchodził wycużnik Jan Ptak w **Borkach Wielkich** 89 rocznicę swych urodzin. Staruszek czuje się jeszcze dość rzeźkim. Swe córki i synów wychował na prawdziwych Polaków i dobrych katolików.

*

W lesie pod **Zębowicami** znaleziono zwłoki noworodka, złożone w pudełku z papy. Przypuszczają, że zwłoki leżały tam mniejwięcej 10 dni.

Z Kluczborskiego.

Przed kilku dniami znaleziono wycużniczkę Marję Gacmagową nieżywą w łóżku. Zwłoki wykazywały kilka ran na twarzy, nadto górna szczęka była zupełnie zgruchotana, wskutek czego prawdopodobnie nastąpiła śmierć. O zbrodnię posądzony jest głuchoniemy rolnik Daniel Golesa, który popełnił morderstwo w napadzie szału. Sprawcę, który przyznał się do zbrodni, odstawiono do sądu.

Z całego świata.

Kłopoty wyborczyń i kandydatek angielskich.

Do kłopotów dotychczasowych, co włożyć na bal, na raut, na wieczorek, do teatru, na odczyt i t. d., dochodzi w Anglji nowy kłopot. Jak ubrać się na wybory? Jak na zgromadzenie wyborcze i czy kandydatka jest ubrana tak, że można w niej pokładać słuszne nadzieje?

Do niedawna kobieta emancypowana, pracująca naukowo lub społecznie, sufrażystka czy też inna mało przykładała wagi do toalety i nawet twierdzono, że kobieta intelektualna źle się ubiera. Tempi passati. Każdy prawie z dzienników angielskich przynosi dziś wskazówki i rady toaletowe dla kobiet swego stronnictwa politycznego. „Najgłówniejszym warunkiem jest wywołanie dobrego wrażenia“ zanim kandydatka otworzy usta. Kto nie ma daru szyku i elegancji, niech się zda na swoją sekretarkę. „Daily News“ stawia za przykład dwie kobiety: sławną aktorkę Miss Sybil Thorndike i córkę Lloyd Georg'ea. Obie rzekomo nie przywiązują wagi do sukien, a pomimo to są zawsze ubrane stosownie. Sybil Thorndike wybiera suknie niezbyt krótkie i fałdziste i takie, w których czuje się zupełnie swobodnie. Podobny gust ma i liberalna kandydatka Miss Megan Lloyd George, która jeszcze dobiera kapelusze z małem rondem, by dobrze widzieć słuchaczy, a wkoło szyi jasne koronki i falbanki, „bo to odświeża“. „Pamiętać o nucie indywidualnej“, przestrzega dalej doradca toaletowy partji liberalnej. „Bez przesadnej skromności, bez przeładowania, nic krzyczącego, żadnej ekscentryczności. Oto najlepszy sposób pozyskania aprobaty i wstępnej sympatji tłumu“.

O rekord długości grania na skrzypcach.

Wszelki przykład bywa zaraźliwy, nawet jeśli chodzi o najbardziej niedorzeczne dziwactwa. W dzisiejszej epoce rekordów ludzie zjadają niesłychane ilości potraw, albo tańczą do upadłego, albo grają na fortepianie rekordową liczbę godzin. Po niedawnem ustaleniu takiego rekordu przez pianistę Geza Ledusky'ego, który walił palcami w klawisze przez 75 godzin i 47 minut, skrzypek pewien pozazdrościł mu laurów. Oto jak wiedeńskie dzienniki donoszą, kapelmistrz Benno Bischoff grał na skrzypcach przez 24 godziny bez przerwy. Wyczyn ten określa Bischoff tylko jako trening do rekordu światowego, jaki zamierza ustalić w połowie maja b. r. W czasie tego popisu będzie skrzypkowi akompanjował szereg pianistów, zmieniających się co 6 godzin.

Dziwny sen.

Pewien kupiec podróżny zajeżdżał kilkakrotnie do miasta Kosic (Kassa po węgiersku, Kaschau po niemiecku) i trzy razy zrzędu zamieszkał w tym samym hotelu, gdzie mu za każdym razem dano pokój pod numerem 3. Dziwnym wypadkiem śniło mu się zawsze, że posłanie, na którem leżał, zapalało się jasnym płomieniem a następnie posypywał się z niego deszcz złota. Aczkolwiek mu podpadło, że miewał zawsze ten sam sen, nie zważał na to, dopiero gdy i po raz czwarty śniło mu się to samo, zabrał się do zbadania posłania. Gdy je w końcu przewrócił, zauważył na niem łatę, która mu się zdawała niepotrzebną w tem miejscu. Odciął ją więc i znalazł pod nią kieszonkę, zawierającą 2000 dolarów i 59 starych złotych monet austrjackich w papier zawiniętych. Kupiec oddał na policji, co znalazł, i teraz toczą się badania, kto pieniądze mógł schować w posłaniu.

47.000 lat słonecznych dzieli ziemię od centralnego punktu wszechświata.

Niczem zaprawdę są wszelkie nasze rekordy odległości dosłownie astronomicznych. Nie bardzo też da się usprawiedliwić nadawanie nam, mieszkańcom ziemi, miana władców wszechświata. Nie jest nawet przez nas zamieszkiwana planeta punktem centralnym wszechświata. Jest nim natomiast, zdaniem wybitnego astronoma amerykańskiego, profesora z uniwersytetu w Harward, Harlow'a Shapley'a, konstelacja Łucznika, od której nasza ziemia oddalona jest zaledwie o... 47.000 lat słonecznych. Ile to jest kilometrów — nie podobna jednym tchem wymówić, jeśli się zważy, że rok słoneczny jest to odległość, jaką przebywa światło w ciągu 365 dni, a światło w ciągu jednej tylko minuty przebywa około 300.000 km. Kto chce uświadomić sobie znikomość naszych ziemskich wymiarów, powinien pomnożyć te liczby, by ustalić ile kilometrów dzieli ziemię od punktu centralnego wszechświata.

Zawsze jednaka.

— Mówią, że brunetki mają lepszy charakter, niż blondynki.

— Nie zgadzam się z panem! Moja żona była już i blondynką i brunetką — a wciąż jest taką samą złośnicą!

Program radjowy.

Czwartek, 16 maja 1929.

Katowice, fala 416,1 m:. Uroczystości związane z otwarciem Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.15 Odczyt z Warszawy dla młodzieży szkolnej p. t.: „Jedźcie do Poznania" — 12.35 Koncert z Warszawy dla młodzieży szkolnej — 15.10 Pieśni majowe Krakowa — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.15 Słuchowisko z Krakowa dla młodzieży — 16.45 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt II: „Polska wobec słabszych" — 17.25 Skrzynka pocztowa — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt z cyklu: „O górach i góralach" — 19.35 Lekcja telegraficznych znaków — 20.00 Odczyt: „Bajki z tysiąca i jednej nocy a afgańska rzeczywistość" — 20.30 Koncert z Warszawy — 21.15 Słuchowisko z Warszawy — 22.25 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Muzyka z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 13.00 Transmisja z Poznania — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.15 Odczyt: Egipt żywy i umarły — 12.35 Koncert — 15.35 Polityka zagraniczna — 16.00 Kom. L. O. P. P. — 17.00 Książki — 17.25 Sprawy kobiece — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Rolnictwo — 20.30 Koncert — 21.15 Słuchowisko: Balik gospodarski — 22.05 Nauka i technika — 22.25 Komunikaty — 23.00 Muzyka.

Kraków, fala 314,1 m.: 10.00 Transmisja z Poznania — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 15.10 Pieśni majowe — 16.15 Słuchowisko dla młodzieży — 17.00 Sprawy kobiece: Kosmetyka — 17.25 Odczyt — 18.50 Rozmaitości — 19.40 Film — 20.00 Hejnał — 23.00 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3 m.: 6.00 Hejnał z wieży ratuszowej — 7.00 Gimnastyka — 10.00 Uroczyste otwarcie wystawy: Hejnał tryumfalny — 11.00 Radjografja — 12.00 Sygnał czasu, hejnał — 16.35 Słuchowisko z okazji otwarcia wystawy — 16.30 Odczyt: Zwiedzenie Wielkopolski — 18.50 Nadprogram — 19.15 Odczyt — 19.40 Skrzynka rolnicza — 20.00 Lekcja franc. — 20.30 Muzyka: organy — 21.00 Śpiew — 22.15 Radjografja.

Wrocław, fala 321,2 m.: 16.00 Przegląd książek — 16.30 Radjoorkiestra — 1925 Słuchowisko: Śląsk ma słowo — 20.00 Opera w 2 aktach: Niziny — po transmisji koncert i muzyka.

Berlin, fala 475,4 m.: 15.30 Stary Berlin — 16.00 Sport — 16.30 Sceny miłosne — 17.00 Koncert — 19.30 Odczyt: Dominja brytyjskie, muzyka tan.

Wiedeń, fala 519.9 m.: 11.00 Muzyka — 15.15 Nadawanie obrazów — 16.00 Koncert — 17.20 Muzyka — 19.00 Hartowanie dziecka — 20.05 Obrazek: Wiedenka — muzyka taneczna.

Piątek, dnia 18 maja 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 15.10 Pieśni majowe z Krakowa — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt z Warszawy: Rola związków byłych wojskowych w pracy państwowej" — 17.25 Wykład historji Polski 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt część I: Korzyści wymiany i rola kupców — 19.45 Komunikat sportowy — 20.00 Pogadanka muzyczna z Warszawy — 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

Czy obecna drożyzna jest uzasadniona?

Pytanie to stawia pewna starsza gospodyni miejska, zwracając się do nas z listem, następującej treści:

„Stale uczęszczam na targi w Katowicach i stwierdzam ku mojemu zdziwieniu, że od jakiegoś czasu ceny za żywność stale się podnoszą. Na moje zapytanie o powód wyższych cen za mięso, rzeźnicy odpowiadają, że brak bydła, a powoduje go Wystawa Krajowa w Poznaniu. Dwory poznańskie rzekomo wstrzymują sprzedaż bydła, aby dostarczać go później Poznaniowi w czasie wystawy. Jako powód dalszy podrożenia podają również brak paszy, której wskutek zeszłorocznego mokrego lata wogóle mało było. Co do zwyżki cen za wieprzowinę twierdzą rzeźnicy, że cena za funt tejże dojdzie do 3.00 złotych. Podrożenie ceny za ten gatunek mięsa uzasadniają tem, że wielka ilość kartofli zmarzła w czasie ciężkich mrozów tegorocznych i wskutek tego gospodarze zniewoleni byli powybijać trzodę chlewną, a to wpływa również na zwyżkę cen.

To samo dzieje się z masłem i drobiem.

Przekupki skarżą się na zmniejszony dowóz masła stołowego w beczkach z Poznańskiego, a zarazem na to, że hurtownicy ceny podnoszą. Drobiu w ostatnim czasie również znacznie mniej bywało na targu, a ceny stale wzrastały.

Wobec tego byłoby konieczne stwierdzić, czy rolnicy nasi w Województwie śląskiem nie zdołają dostarczać masła po cenach zwykłych, odnośnie, czy handlarze płacą im istotnie wyższe ceny niż zwykle o tej samej porze roku, bo mogłoby być, że twierdzenie handlarzy co do płacenia wyższych cen nie zgadza się z prawdą.

Czyniąc zadość życzeniu naszej czytelniczki prosimy więc naszych gospodarzy, aby na podstawie podawanych przez nas tygodniowych cen targowych w Katowicach we własnym interesie nadesłali nam odnośne objaśnienia. Z tą samą prośbą zwracamy się do nich co do cen żądanych i istotnie płaconych za dostarczane bydło rogate, trzodę chlewną oraz sprzedawany drób przekupniom.

A do władz zwracamy się w interesie ludności, by wglądnęły w tę sprawę i zbadały, czy nie ma się tu do czynienia z nieuczciwą spekulacją handlarzy, którzy używają Wystawy w Poznaniu jako pretekstu do napychania sobie kieszeni.

Teatr Polski w Katowicach,

Repertuar.

Środa, dnia 15 b. m. „Pigmaljon" o godz. 7.30 wieczór.

Czwartek, dnia 16 b. m. „Bal Maskowy" o godz. 7.30 wieczór.

Piątek, dnia 17 maja „Pigmaljon", o godz. 7.30 wiecz.

Sobota, dnia 18 maja „Zygmunt August" o godz. 7.30 wiecz.

Niedziela, dnia 19 maja „Kawiarenka" po południu o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 19 maja „Pimaljon", o godz. 7.30 wiecz.

Poniedziałek, 20 maja „Obrona Częstochowy", o godz. 3.30.

Poniedziałek, dnia 20 maja „Bal Maskowy" o godz. 7.30 wiecz. Gościnny występ Ignacego Dygasa.

Wtorek, dnia 21 maja „Pigmaljon."

Środa, dnia 22 maja „Pigmaljon."

Czwartek, dnia 23 maja „Aida." Gościnny występ Ignacego Dygasa.

SPORT.

Kalendarz ligowy.

Maj:

Zielone Świątki; 19. Cracovia — Warta, Legja — Polonja; 20 — Garbarnia — Warta; 26 — Legja — **1. F. C.**, Wisła — Polonia, Pogoń — Czarni, Ł. K. S. — Cracovia; 30 — Garbarnia — Legja, Warszawianka — Pogoń, Turyści — Czarni, **1. F. C.** — Ł. K. S., **Ruch** — Wisła.

Czerwiec:

9 — Warszawianka — Ł. K. S., Cracovia — Wisła, Warta — Polonia, Pogoń — **1. F. C., Ruch** — Czarni, Turyści — Legja.; 16 — Warszawianka — Legja, Warta — Wisła, **1. F. C.** — Czarni, Pogoń — **Ruch**, Garbarnia — — Cracovia, Ł. K. S. — Turyści; 23 — Turyści — **Ruch**, Warta — Ł. K. S., Czarni — Garbarnia, Polonia — **1. F. C.**, Cracovia — Pogoń; 29 — Czarni — Warta, Wisła — Turyści; 30 — Garbarnia — **1. F. C.**, Pogoń — Warta, Warszawianka — Cracovia.

Lipiec:

7 — **Ruch** — Warszawianka, Czarni — Legja, Cracovia — Turyści, Polonia — Pogoń; 14 — **Ruch** — Polonia, Wisła — **1. F. C.**, Warszawianka — Garbarnia, Czarni — Ł. K. S., Pogoń — Turyści; 21 — Czarni Warszawianka, **Ruch — 1. F. C.**

Kluby wymienione na pierwszem miejscu są gospodarzami boisk.

Odpowiedzi redakcji.

J. K. Bluszczów. 1800 marek niemieckich z lutego 1919 roku równają się 900 zł., 10 000 marek niemieckich z kwietnia 1921 roku 910 zł., 15.000 mk. niemieckich z lipca 1365 zł., 3000 marek niemieckich z października 168 złotym. Z pożyczek zwykłych należy zwrócić 10, z pożyczek hipotecznych 15 procent przerachowanej sumy. Ponieważ Pan nie napisał, na jaki cel zużył pożyczkę, przeto nie możemy podać, czy wierzyciel ma prawo do żądania nadpłaty. Wymownik ma wolną drogę na swoje pole z budynku, w którym mieszka. W sprawie hodowli drobiu radzimy zwrócić się do Redakcji i Administracji czasopisma „Drób Polski" w Warszawie, ulica Kopernika 30.

Panu Zymuntowi R. z pod Częstochowy. Jesteśmy wzruszeni listem, jaki dostaliśmy od syna pańskiego z wyrazami wdzięczności za radę (z dn. 30. IV. b. r.) kupienia mu radja na imieniny.

Panu Janowi w Szarleju donosimy, że Kongres Eucharystyczny w Toruniu odbędzie się 27, 28, 29 i 30 maja br.

Sympatycznemu podróżnikowi z Tarnowskich Gór radzimy przejażdżkę do Krakowa w celu zwiedzenia interesującej wystawy sztuk pięknych p. t. „Sto lat malarstwa polskiego (z r. 1800 do 1900).

Przyjacielowi z Lublińca donosimy, że już teraz wszystkie napisy w kinach są tylko polskie.

Zatrudnieni przy kopaniu kanału na jednej z wysp Filipińskich robotnicy natrafili w ziemi na żyłę złota jeden kilometr długą, której wartość oszacowano na ćwierć miljarda złotych.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik". spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek **16** maja

Św. Jana Nepomucena, męczennika,*1330,†1383
Św. Ubalda, biskupa, † 1160.
Św. Feliksa i Gennadjusza, męczenników.

SŁOW.: WIENCZYSŁAW.

Pójdźcie, słuchajcie wszyscy, którzy się Boga boicie, a będę wam opowiadał, jako wielkie rzeczy uczynił Pan duszy mojej. (Psalm LXV. 16.)

Zdania: Wszelka pociecha ludzka marna jest i krótka.

Chrystus cierpiał z miłości ku nam, cierpmy i my z miłości ku Niemu.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 3.57, zach. o godz. 19.24. — Księżyc wsch. o godz. 11.18, zach. o godz. 1.42.

Długość dnia 15 godz. 27 min.

Zmiany powietrza: burza, grad. — Jutro: zmiennie.

Romans a rzeczywistość.

W odcinkach naszego pisma drukujemy, jak naszym Czytelnikom wiadomo, powieść sensacyjną p. t. „Pościg.“ Ponieważ powieść budzi tylko wówczas zainteresowanie, gdy zdoła wywołać wrażenie, że jest odbiciem rzeczywistości, autor naszego odcinka wprowadza typy ludzi, przypominające w ogólnych zarysach pewne osobistości, znane na terenie, na którym rozgrywa się akcja. Również i nazwy miejscowości znane są czytelnikom.

Zabawne nieporozumienie wynikło z wczorajszego odcinka. Oto w toku powieści wymienił autor numer samochodu 4433, nie mając na myśli rzeczywistości, a nie chcąc od niej zbyt daleko odbiegać. Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych zajechał przed Redakcję naszego pisma samochód, oznaczony tym właśnie numerem, którego kierowca w sposób zgoła nieoczekiwany zażądał... odszkodowania! To, że autor przewiózł w swej fantazji kilka osób wspomnianym wozem, nie może chyba uprawniać do żądania należności za jazdę. Przeciwnie, raczej Redakcja miałaby tytuł do wynagrodzenia za mimowolną reklamę danego numeru samochodu.

Po pewnej chwili zgłosiło się do redakcji naszej kilka osób z doniesieniem, że widziało na ulicach Katowic, i to w pobliżu naszej redakcji, samochód z owym fatalnym numerem. Równocześnie zapytywano nas, do jakiej władzy należy skierować doniesienie.

Ciekawych naszych czytelników prosimy o cierpliwość, bo autor powieści przygotował dla nich jeszcze niejedną niespodziankę.

— **Działalność Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w 1928 roku.** Działalność Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych rozwijała się w roku 1928 pod znakiem znacznie wzmożonej palności w porównaniu z latami poprzedniemi.

Szkody, wynikłe wskutek pożarów w dziale przymusowych ubezpieczeń budowli od ognia w 1928 r. zarząd Zakładu oblicza na przeszło 27.000.000 zł, podczas gdy w r. 1927 szkody te wyniosły niecałe 16.000.000 zł, a w r. 1926 tylko około 10.000 zł. W byłej Kongresówce, Małopolsce i na Kresach Wschodnich spłonęło ogółem w roku minionym 19 476 nieruchomości w 10.315 pożarach. Jak widać z powyższego pożary przyczyniają się walnie do uszczuplenia mienia narodowego.

— **Nowe wagony — chłodnie.** Ministerstwo kolei zamówiło w krajowych fabrykach specjalne wagony-chłodnie dla przewożenia środków żywności. Wagony te zaopatrzone będą w nowoczesne urządzenia, umożliwiające przewożenie nabiału oraz mięsa w porze letniej. Polskie koleje państwowe otrzymają 50 takich wagonów.

Województwo śląskie.

* **„Liga Morska i Rzeczna** urządza 3-dniową wycieczkę w czasie Zielonych Świąt statkiem po Przemszy i Wiśle do Krakowa, Bielan, Tyńca, Lipnic, Czernichowa i Wieliczki. Koszta wycieczki od osoby zł 35.— obejmują bilet na wszystkie przejazdy statkiem i koleją ,obiady i noclegi oraz wszystkie wejścia wstępu. Informacyj udziela sekretarjat Ligi, Katowice, Plebiscytowa 1, pokój 36 II p.

* **Kurs dla szewców.** Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ma zamiar uruchomić w Katowicach kurs wyrobu trzewików damskich lekkich-luksusowych. Opłata wynosić będzie dla członków Instytutu około zł 48.— dla innych 30 % więcej. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacyj biuro Instytutu w Katowicach, przy ulicy Słowackiego 19.

* **Wynik wpisów do szkół powszechnych.** W tych dniach zakończono wpisy do szkół powszechnych na terenie województwa śląskiego. Wyniki tych wpisów wypadły dla Polaków imponująco. Dokładne dane będą znane dopiero z końcem maja — jednak dziś już można powiedzieć, że około 90 % ogólnj liczby dzieci zapisanych zostało do szkół polskich. Obliczenie to nie dotyczy miast Katowic i Królewskiej Huty, gdzie liczba dzieci wpisanych dotychczas do szkół polskich wynosi 70 %, w powiecie świętochłowickim 83 %.

* **Trzy największe przedsiębiorstwa żelazne przeszły w ręce amerykańskie.** W tych dniach odbyły się w Berlinie dalsze układy pomiędzy czeskim przemysłowcem Weinmanem, właścicielem większości akcji zjednoczonych hut: Królewskiej i Laury na Śląsku, a amerykańską grupą Harrimana o kupno większości tych akcyj. Rokowania doprowadziły do podpisania umowy kupna. Poprzednio grupa Harrimana weszła już w posiadanie drogą kupna większości akcji Huty Bismarcka i Katowickiej Spółki Akcyjnej. W ten sposób Amerykanie stali się właścicielami trzech największych przedsiębiorstw żelaznych na Polskim Śląsku, t. j. Huty Bismarcka, Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury i Katowickiej Spółki Akcyjnej. — W zakładach tych pracuje 45 tysięcy robotników. Amerykanie w ten sposób stali się panami 75 proc. produkcji żelaza na Śląsku i około 20 proc. produkcji stali. — Nowy koncern amerykański prowadzony będzie pod firmą „United Polish Steel Works“, to znaczy „Zjednoczone Polskie Zakłady Stalowe.“ Ile Amerykanie zapłacili za większość akcyj nie wiadomo. — Wiadomość o amerykanizacji tych wielkich przedsiębiorstw żelaznych nasi robotnicy zapewne przyjmą z małoradosnem uczuciem, gdyż wiedzą z doświadczenia, jak amerykanie „gospodarzą“ względnie obchodzą się z robotnikami naprzykład w przedsiębiorstwach „Giesche'go.“ Władze polskie powinny dopilnować, by amerykanie nie obchodzili się ze śląskimi robotnikami, tak, jak z niewolnikami. Przedewszystkiem należy dopilnować przestrzegania przepisów zdrowotnych w hutach, które przeszły w ręce amerykanów.

* **Znowu śmierć na kopalni „Giesche“.** Na kopalni „Giesche“ w Nikiszowcu przygnieciony został wózkiem, naładowanym weglem 17-letni robotnik Eryk Kowolik z Giszowca, który poniósł śmierć na miejscu. Wypadek miał miejsce we wtorek w południe. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi Okręgowy Urząd Górniczy w Katowicach.

Z Katowickiego.

Katowice. (Uwiadomienie). Sekretarjat Ligi Morskiej i Rzecznej mieści się obecnie przy ul. Plebiscytowej Nr. 1. II piętro pokój 36. Wobec czego o wszelkie informacje w sprawie wycieczek jak również w sprawie zapisów na członków należy zwracać się pod wyżej wskazanym adresem.

— (Zbiórka uliczna 3 Maja). W uzupełnieniu podajemy szczegółowo kwoty zebrane przy poszczególnych stolikach w Katowicach: Rodzina wojskowa 456 zł. 70 gr; panie: WP. Kowalczykowa 427 zł. 93 gr., Glancowa 398 zł., Skrobecka 365 zł. 81 gr. Skrocka 340 złotych 68 gr., Ottlikowa 240 zł., Korcylowa 237 zł. 73 gr., Kruczkowska 221 zł., 26 gr., van Huekowa 162 zł. 84 gr., Sobotowa 155 zł. 77 gr., Szulcikowa 105 zł., 10 gr, Wilczkówna 102 zł., 59 gr., Koraszewska 74 zł. 36 gr., Nowicka 30 zł. 10 gr. Ofiarną pracą w zbiórce odznaczyły się także panie: generałowa Zającowa, Konarska — zarząd koła T. C. L. w Katowicach.

— (Z kroniki policyjnej). Nieznani włamywacze skradli ubrania, bieliznę i różne rzeczy wartościowe na szkodę Gerarda Danisza, Romana Sitko i robotnika Tycki z Katowic. Wartość wszystkich skradzionych rzeczy wynosi 1500 zł. Ostrzega się przed kupnem skradzionych ubrań i bielizny. — Znaczną szkodę poniósł kupiec Stefan Przybyła z ulicy Francuskiej. Do sklepu wymienionego kupca weszło dwóch osobników. W czasie, gdy kupiec jednego z nich obsługiwał, drugi „klient“ przywłaszczył sobie teczkę, zawierającą znaczki stemplowe wartości 1000 zł. — Z baraku przy ulicy ks. Skargi skradli złodzieje narzędzia ciesielskie i zapas gwoździ. — Z ulicy Zielonej skradziono rower na szkodę p. Miegla.

Dąb pod Katowicami. (Zderzenie samochodów). Na ulicy Król. Huckiej w Dębie pod Katowicami zderzyły się dwa samochody osobowe. Oba wozy zostały uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

Mysłowice. (Ważne dla bezrobotnych). Zwracamy uwagę, że bezrobotni mieszkający w Mysłowicach, w Miejskim Janowie, Szabelni, Ćmoku, Hucie Rozalji, Miejskich Szopienicach, Brzęczkowicach i Słupnej, ubiegający się o zasiłek, lub pobierający go z funduszu bezrobocia, od 23-go maja winni zgłaszać się w sprawach rejstracji, kontroli, oraz wypłat zasiłków wyłacznie w Magistracie m. Mysłowic pokój 7, w czasie od godz. 10 do 11.30 w poniedziałki i czwartki. W razie święta w poniedziałek, odbędzie się kontrola i wypłata w sobotę, zaś jeżeli święto przypada na czwartek, kontrola jest w środę. Niestawienie się do stałej dwukrotnej kontroli w tygodniu w oznaczonym terminie, pozbawia bezrobotnego prawa do pobierania zasiłku. Bezrobotni z Brzezinki winni zgłaszać się w swoim urzędzie gminnym w poniedziałki i środy każdego tygodnia w godziniach 10.15 do 11.30.

— (Utopił się w rzece). Inżynier Walter Lux, który dawniej mieszkał w Mysłowicach, utopił się w tych dniach podczas kąpania się w rzece Łabie.

Roździeń w Katowickiem. (Dziecko pod kołami samochodu). Pięcioletnia Janina Wróblówna wpadła pod koła autobusu, przyczem doznała okaleczeń. Pogotowie ratunkowe odwiozło dziewczynkę do lecznicy w Roździeniu. Wypadek zdarzył się na ulicy Warszawskiej w Szopienicach.

Giszowiec w Katowickiem. (Naprawa domków robotniczych). Urząd budowlany spółki akcyjnej Giesche'go przystąpił nareszcie do naprawy domków w kolonji robotniczej. W miejsce gontów dachy pokrywa się dachówkami.

Michałkowice w Katowicach. (Drogo zapłaci za lekkomyślność) Obok zbiornika wodnego w Michałkowicach najechał samochód na furmankę Pawła Nowaka z Siemianowic, przyczem jeden z koni doznał okaleczeń przednich nóg. Winę ponosi szofer samochodu S. 1. 4028, ponieważ jechał bardzo szybko. Po wypadku kierownik samochodu nie stanął, lecz odjechał w kierunku Brzezin. Sprawę skierowano do policji. Koń Nowaka doznał ciężkich okaleczeń, przeto szofer drogo zapłaci za zbyt szybką jazdę.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Zakończenie kursu harcerskiego dla nauczycieli). Dnia 11-go maja odbyło się w Nowejwsi uroczyste zakończenie kursu harcerskiego dla nauczycieli. Przemówienia wygłosili kierownik p. Groniecki i harcmistrzyni p. Jordanówna. Dr. z Wydziału Oświecenia Publicznego podkreślił w swem przemówieniu życzliwe stanowisko władz szkolnych wobec celów i programu Harcerstwa Polskiego. Kurs trwał 9 tygodni, lekcje odbywały się codziennie. Po uroczystem zebraniu odbyła się zabawa taneczna.

Bielszowice w Katowickiem. (Zabawa ludowa w lesie). Miejscowe Koło Przyjaciół Harcerstwa urządza w drugie święto Zielonych Świąt

wycieczkę do lasu bielszowickiego, na którą zaprasza wszystkich obyw- teli Bielszowic i okolicy jak również towarzystwa i zrzeszenia. W lesie będzie koncertować kilka zespołów muzycznych oraz orkiestra kopalni bielszowickiej. Podczas zabawy będą urządzane popisy akrobatyczne, biegi z nagrodami. Program przewiduje różne niespodzianki i losowanie nagród. Bliższe szczegóły w afiszach. Na miejscu będą ustawione bufety i stragany z pieczywem, kiełbasami, cukierkami, lodami i t. p. Osobne gry dla dzieci. Zbiórka na targowisku po nieszporach, wymarsz o godz. 2.45 z orkiestrą na czele. Cały dochód przeznaczony jest na cele harcerstwa. Wstęp do lasu na zabawę tylko za biletem: dla starszych 20 gr., dla dzieci 10 gr. Bilety można wcześnie nabyć u wszystkich członków K. P. H. i u miejscowych harcerzy. Główna nagroda wylosowana na festynie o godz. 19.30 stanowić będzie 40 centnarów węgla. Nagroda ta przypadnie na jeden numer biletu wstępu.

— (Uroczystość parafjalna). W miniony czwartek przystępowały polskie dzieci parafji Bielszowickiej pierwszy raz do Komunji św. w liczbie 216. Zbiórka odbyła się na placu szkoły I., skąd wyruszono przy współudziale miejscowych towarzystw i związków kościelnych z orkiestrą na czele na uroczyste nabożeństwo. W pochodzie brało udział duchowieństwo oraz parafjanie. W kościele przygrywała orkiestra chórom szkolnym szkoły I. Po nabożeństwie udano się w pochodzie na salę p. Weszki, gdzie dzieci zostały ugoszczone przez związek pomocy dla najbiedniejszych. Kawę i ciastka rozdawały członkinie Towarzystwa „Polek". Po przemówieniu księdza Administratora Wojtka nastąpiła wspólna fotografja. Obrazek otrzymają darmo wszystkie dzieci obecne na tej uroczystości. Podkreślić należy pomoc gminy dla biednych dzieci przystępujących do pierwszej Komunji św.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Czyn brutalnego człowieka). Jadący samochodem Alojzy Rupich potrącił przechodnia Jerzego Hyzę. Rupich człowiek sumienny, zatrzymał samochód i wyskoczył na ulicę, by przekonać się, czy Hyza doznał okaleczeń. W tym momencie został pochwycony przez brata Hyzę i rzucony na bruk ulicy. Rupich został na ulicy ze złamaną nogą.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Z życia „Sokoła"). Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Łagiewnikach urządziło w niedzielę, dnia 12 maja międzygniazdowe zawody lekkoatletyczne. We czworoboju dla sokolic zdobyła I nagrodę Berta Mozgolówna z Świętochłowic, II nagrodę Barbara Respondkówna z Łagiewnik, III nagrodę Świerczynówna z Chropaczowa. W pięcioboju dla druhów zdobył I. nagrodę Roman Karwat z Król. Huty, II nagrodę Pająk z Chropaczowa, III nagrodę Polowy z Chorzowa, IV nagrodę Galus z Świętochłowic. Nagrody wręczone będą zwycięzcom w 10-ciolecie gniazda w dniu 2-go czerwca bieżącego roku.

Ruda w Świętochłowickiem. (Uderzenie butelką w głowę). Emanuel Kwoka z Rudy, ulica Janasa 5 napadł na Konrada Paskudę i obił go kijem. Następnie sięgnął po butelkę i uderzył Paskudę w głowę, kaleczac go dość silnie. O napadzie uwiadomiono policję. Zajście ma zapewno podkład porachunków osobistych.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Zabawa młodzieży). „Stowarzyszenie młodzieży polskiej „Tęcza" w Szarleju obchodzi dnia 20 maja czyli w drugi dzień Zielonych świąt pierwszą rocznicę poświęcenia sztandaru, i uprasza współbraci także z innych miejscowości, by wzięli liczny udział w uroczystości. Przebieg uroczystości jest następujący: Od 8—9 przyjmowanie towarzystw w ogrodzie towarzystw w ogrodzie p. Muca. O 9.30 wymarsz na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód przez miejscowość i powrót do ogrodu. O godz. 15 koncert w ogrodzie, wykonany przez własną orkiestrę i różne niespodzianki. Za osobnem życzeniem sekretarza jeneralnego Wiel. ks. prof. Matuszki zarząd zaprasza także wszystkich byłych Alojzjanów bytomsko-rozbarskiego towarzystwa Młodzieży na pogadankę, która odbędzie się w czasie przedobiadowym.

— (Aresztowany pod zarzutem poszkodowania firm). Mieszkający w Szarleju Fr. Miska pobrał zaliczki od klientów za zamówione w kilku firmach nowe maszyny do szycia i rowery. Dostarczony od firm towar sprzedał trzecim osobom, a zaliczki zużył na swoje potrzeby. Miska został aresztowany.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 14 maja za: 100 złotych 47.25 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 211.50 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 14 maja za: 10 franków francuskich 34.76 zł; 100 franków szwajcarskich 171.31 zł; 100 szylingów austrjackich 124.97 zł. — Z walut dolar gotówkowy utrzymuje się na poziomie 8.91 do 9.92 zł.

—

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 14 maja.

Żyto 31.00, pszenica 46.50—47.50, jęczmień na przemiał 32.50—33.50, jęczmień browarowy 33.50—33.75, owies 31.00—32.00, osucie żytnie 23.75—24.75, osucie pszeniczne 26.00—72.00, mąka żytnia 45.00, mąka pszeniczna 65.00 do 69.00, seradela 65.00—70.00, makuch ze słonecznika 41.00—43.00. Reszta notowań bez zmian. Obrót słaby.

Z Rybnickiego.

Radlin w Rybnickiem. (Nieco o nowym kościele). Pierwszy drewniany kościółek sięgał czasów zaprowadzenia wiary Chrystusowej na ziemi Śląskiej. W kronice z roku 1727 jest on dokładnie opisany, ma 3 dzwony, 3 ołtarze i wszystkie paramenty czyli szaty liturgiczne i ozdoby ołtarzy i kościelne. Wówczas Radlin należał do parafji wodzisławskiej, a drewniany Dom Boży był kościołem filjalnym. Na początku 17 wieku kościół w Radlinie odebrano katolikom i równocześnie z świątyniami wodzisławskiemi oddano protestantom. W 1619 jednakowoż został katolikom zwrócony. Protestantów było wówczas w całej parafji wodzisławskiej tylko 15, katolików 2000. Patron był protestantem. W roku 1757 stary, drewniany kościółek został rozebrany, a na tem samem miejscu postawiono kościół murowany. Stare dzwony zatrzymano, dwa ulane w roku 1653, jeden w roku 1494. Organy zbudowane około roku 1844, odnowiono w roku 1867. W latach 1892 do 1894 kościół został znacznie powiększony. Około 1900 r. liczba parafjan powiększyła się tak bardzo, że kościół był za szczupły dla tak wielkiej parafji. Równomiernie z rozbudową kopalni „Emy" powiększała się gmina Radlin, do której osada kopalniana należy. Chociaż gminę Biertułtowy odłączono od Radlina, gdyż miejscowość ta została samodzielną parafją z własnym kościołem parafjalnym, stary kościół radliński nie mógł pomieścić wszystkich parafjan. Mieszkańcy Radlina zabrali się więc do budowy nowego wielkiego Domu Bożego według projektu budowniczego i architekty p. Affy z Raciborza. Jest nadzieja, że nowy kościół parafjalny będzie oddany do użytku parafjan w bieżącym roku, o co troszczy się bardzo tutejszy ks. proboszcz Ruta.

Obszary w Rybnickiem. (Tragedja miłosna). Dzieci pasące bydło w lesie niedaleko dworca kolejowego, znalazły mężczyznę i kobietę w kałuży krwi i w stanie nieprzytomnym. Stwierdzono, że chodzi w tym wypadku o 18 letnią Ludwikę Kuczerównę z Popielowa i 22 letniego krawca Langera z Grabowni. Langer utrzymywał stosunek miłosny z Kuczerówną, lecz rodzice dziewczyny nie chcieli zgodzić się, by ich córka została żoną Langera, gdyż cierpiał on na suchoty. Gdy młodzi ludzie przekonali się, że wszelkie ich zabiegi są daremne, postanowili równocześnie pożegnać się z tym światem. Langer strzelił najpierw do dziewczyny, która poniosła śmierć na miejscu, następnie targnął się na własne życie. Gdy go znaleziono, Langer dawał już tylko słabe znaki życia. Zwłoki dziewczyny odstawiono do kostnicy, Langra do szpitala. Stan jego jest beznadziejny.

Bluszczów w Rybnickiem. (Licytacja koni). W czwartek, dnia 23 maja o godz. 11 przed południem odbędzie się sprzedaż (licytacja) na majątku osadniczym Bluszczów za gotówkę około 40 koni oraz z wolnej ręki sprzedaż maszyny, uprzęży i rozmaitych narzędzi rolniczych.

Łaziska w Rybnickiem. (Wynajęcie polowania). Wydzierżawienie polowania wspólnego obszaru łowieckiego nastąpi w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu w Łaziskach w dniu 26 maja o godz. 11.30 w kancelarji naczelnika gminy. Warunki dzierżawy są wyłożone u naczelnika gminy.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Aresztowany za kradzież). Policja w Kaletach aresztowała Piotra Szlengę pod zarzutem kradzieży ubrania i innych rzeczy. Szlengę osadzono w więzieniu sądowem w Lublińcu.

— (Ukarana lekkomyślność). Piotr Kalinowski z Jędryska pow. tarnogórski postawił swój niezamknięty rower pod ścianą dworca kolejowego. Następnie odszedł, by załatwić interes. Gdy powrócił za kilka minut, spostrzegł K. ku swemu przerażeniu, że rower został skradziony przez nieznanego osobnika.

— (Unieruchomienie linji autobusowej). Przed rokiem uruchomiono linję autobusową pomiędzy Lublińcem a Częstochową. Obecnie linję tę zniesiono, ponieważ nie opłacała się od dłuższego czasu.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Pobór wojskowy rocznika 1908 w powiecie cieszyńskim) odbędzie się według następującego planu: Cieszyn, Dom Narodowy, I. piętro: dnia 23 maja dla gminy Cieszyn, odroczeni w roku 1928, t. j. kategorja B; dnia 24 maja Cieszyn rocznik 1908 od litery A—K; dnia 25 maja Cieszyn, rocznik 1908 od litery L—Z; dnia 27 maja: Brzezówka, Cisownica, Gumna, Hażlach, Kaczyce, Krasna, Bażanowice, Mnisztwo; dnia 82 maja: Dzięgielów, Goleszów, Marklowice Górne, Pogwizdów; dnia 29 maja: Bobrek, Leszna Górna, Zebrzydowice; dnia 31 maja: Kończyce Małe i Wielkie, Ogrodzona, Zamarski; dnia 1 czerwca: Pastwiska, Pruchna, Puńców. — Skoczów, hotel pod Białym Koniem, dnia 3 czerwca: Bładnice, Brenna, Godziszów, Górki Małe: dnia 4 czerwca: Debowiec, Górki Wielkie, Harbutowice, Kiczyce, Kisielów, Kostkowice, Wilamowice: dnia 5 czerwca: Iskrzyczyn, Kowale, Łączka, Międzyświeć, Ochaby, Pierśćic, Pogórz, Simoradz: dnia czerwca: Skoczów, Wiślica. — Ustroń, hotel „Beskid", dnia 7 czerwca: Hermanice, Kozakowice Dolne i Górne, Nierodzim, Lipowiec; dnia 8 czerwca: Ustroń. — Wisła, hotel „Piast", dnia 10 czerwca: Wisła.— Istebna, gospoda p. Gazura, dnia 11 czerwca: Istebna, Jaworzynka, Koniaków.

Bielsko. (W sprawie urządzenia lotniska). Przed kilku dniami donosiliśmy, że zarząd Koła Ligi Obrony Powietrznej w Bielsku-Bialej ma zamiar urządzić lotnisko. W związku z tem donosimy, że zarząd Koła wszedł w układy z kilku właścicielami gruntów w okolicy o kupno potrzebnego terenu. Układy te dobiegają końca z wynikiem pomyślnym.

Mazańcowice w Bielskiem. (Włamanie do kancelarji gminnej). W tych dniach włamano się do kancelarji gminnej w Mazańcowicach, rozpruto kasę ogniotrwałą, z której skradziono całą gotówkę w kwocie 135 zł. Sprawcy dotąd niewyśledzeni.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Skazanie przemytniczek). Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał za przemycanie tytoniu niemieckiego dwie mieszkanki Będzina, Salomeę Krupę na 36 tys. 586 zł grzywny lub jeden tysiąc 414 dni czyli niecałe 4 lata aresztu oraz Konstancję Justową na 22 tysięcy 831 zł grzywny lub 2 lata aresztu.

Piotrków. (Pożar w lesie państwowym). W lesie państwowym pod Piotrkowem wybuchł pożar, który wskutek wiatru przerzucił się na olbrzymie magazyny amunicyjne w Piotrkowie. Na miejsce pożaru przybyły z Piortkowa wszystkie oddziały straży ogniowej. Akcja straży zdała przedewszystkiem w kierunku zabezpieczenia składów amunicyjnych od wybuchów. Po całonocnej pracy udało się pożar odciąć od magazynów. Podczas akcji ratowniczej 4 strażaków i 5 żołnierzy odniosło ciężkie poparzenia.

Kraków. (Dwa samobójstwa). W tych dniach otruł się dr. Zygmunt Köchler, lekarz zamieszkały w Krakowie. — Z balkonu trzeciego piętra wyskoczyła w celu samobójczym 21-letnia służąca Emilja Zielonka. Powodów samobójstwa nie stwierdzono.

Trzebinia. (Spadł z beczki i zabił się). W tych dniach przejeżdżało przez rynek auto ciężarowe Franciszka Kurka z Chrzanowa. Auto było naładowane beczkami z oliwą. Siedzący na tych beczkach robotnik Józef Niemczyk, lat 21, z Luszowic, spadł wskutek wstrząsu auta na bruk, doznając pęknięcia czaszki. Niemczyk zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Nowy Sącz. (Wybuch wścieklizny u ludzi). Do lekarza powiatowego w Nowym Sączu odstawiono z powiatu 24-letnią A. Dąbal z objawami ostremi wścieklizny. Dąbalównę pokąsał swego czasu wściekły pies a tą nie poddała się ochronnemu szczepieniu. Odstawiono ją bez widoków uratowania jej życia do szpitala. W tej samej okolicy ma być jeszcze około 5 osób pokąsanych.

Śniatyń. (Ksiądz cudem uniknął śmierci). Na rampie kolejowej w Śniatynie—Załuczu spłoszyły się konie zaprzągnięte do wozu, którym jechał ksiądz Łuspiński ze Stecowej. Wóz wpadł wraz z końmi pod nadjeżdżający pociąg towarowy. Ksiądz zdołał w ostatniej chwili wyskoczyć z wozu i dzięki temu uratował życie, gdyż maszyna rozbiła wóz doszczętnie, a także jednego konia poszarpała w kawałki.

Z dalszych stron.

Hamburg. (Okręt rozerwany na części). Statek niemiecki „Buill" wyjeżdżając z Łaby do kanału Plauen został zniszczony przez gwałtowną eksplozję kotła, która rozdarła parowiec na dwie części. Sternik został rzucony na ląd i zabity na miejscu. Trzy osoby zginęły bez śladu, zostały rozerwane w kawałki.

Desino. (Pomnik Piusa XI). W Desino, mieście rodzinnem obecnego Ojca św., stanie jego pomnik. Koszta budowy tego pomnika wyniosą miljon lirów. Marmurowy pomnik będzie przedstawiał Piusa XI., siedzącego na tronie w otoczeniu czterech alegorycznych figur bronzowych, wyobrażających najwybitniejsze zalety charakteru Ojca świętego.

Waszyngton. (Wydatki na prohibicję). Wydatki państwowe na utrzymanie prohibicji czyli walki z alkoholem w Stanach Zjednoczonych wynosiły w roku 1928 okrągło miljard dolarów.